# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

**Rok VIII** **Warszawa, poniedziałek 13 marca 1933 r.** **Nr. 59**

**ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16**



# SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A GDAŃSK.

*Danziger Allg. Ztg. 11.III* pisze o wystosowaniu przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej do Senatu Wolnego Miasta pisma z żądaniem, aby wydany został zakaz przelotu nad Westerplatte przez lotników sportowych. Dziennik uważa to wystąpienie za „nową bezwstydną prowokację" ze strony Polski, gdyż obszar Westerplatte nie jest eksterytorjalny. Pismo zapytuje z ironją: „Co rząd polski ma tak tajemniczego do ukrywania na Westerplatte?", poczem powtarza, pomimo dementi polskiego, wiadomość o rzekomej koncentracji wojsk polskich w Gdyni i na Pomorzu. Stan ten, kontynuuje dziennik, nie może przyczynić się do uspokojenia opinji publicznej i doprowadzić winien do wysunięcia przez Ligę żądania usunięcia przez Polskę wogóle składów amunicyjnych z Westerplatte.

*Danziger Neueste Nachrichten 11.III* podają treść wywiadu, udzielonego przedstawicielom prasy w Genewie przez prezydenta Ziehma. Prezydent Ziehm w toku swych wywodów usiłował dowieść, że wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla Gdańska. Jest to pozatem z punktu widzenia prawnego jaskrawe pogwałcenie stanu prawnego Gdańska, gdyż Wolne Miasto nie może służyć za bazę wojenną dla obcego państwa. Liga Narodów zainteresowana być musi tą sprawą podwójnie, ponieważ narażony jest w tym wypadku na szwank autorytet wysokiego komisarza w Gdańsku, a z drugiej strony dotknięta jest Liga, której pod ochronę zostało oddane Wolne Miasto. Tymczasem na Westerplatte znajdują się karabiny maszynowe i armaty, które bardzo łatwo mogą zacząć działać. Wtedy wybuchnie pożar. Jeżeli w danym wypadku Liga Narodów zawiedzie, to będzie to nowy cios dla jej autorytetu, po którym nie będzie mogła się ona już podnieść.

*Danziger Neueste Nachrichten 11.III* donoszą z Genewy, że prezydent Ziehm odbył dziś konferencję z Drummondem. Jeszcze nie jest ustalone, czy referentem na Radzie będzie Simon, czy Eden. Według doniesień pisma, stan prawny sprawy przedstawia się zupełnie wyraźnie i znajduje zrozumienie w kołach Ligi. Spodziewają się jedynie, że Francja będzie usiłowała bronić stanowiska Polski. Sprawa Westerplatte ma być omawiana w poniedziałek, jednak nie jest wykluczone, że z powodu licznych pertraktacyj dyplomatycznych może nastąpić odroczenie o jeden lub dwa dni.

*Cała prasa niemiecka z 11.III* podaje w całości oświadczenie prezyd. Ziehma w sprawie Westerplatte, w którem Ziehm podkreśla rzekomą niezgodność z prawem powiększenia polskiego oddziału wojskowego. (Treść oświadczenia podaje „Danz. N. Nachr.").

*Berliner Tageblatt 11.III* pisze, że według informacyj ag. „M. T. Dienst" oświadczają w londyńskich kołach politycznych, że wzmocnienie garnizonu polskiego na Westerplatte nie da się pogodzić z istniejącemi umowami. Oczekiwać należy demarche Wielkiej Brytanji w Warszawie.

*Boersen Zeitung 11.III* podając zaprzeczenie PAT'a w sprawie rzekomego przegrupowania wojsk polskich w Gdyni, pisze: „Tego rodzaju dementi można było się spodziewać; nie można było przewidzieć jednak, że treść jego będzie tak śmieszna i groteskowa. Trzeba tylko, aby Polska jeszcze oświadczyła w Genewie, że również i przy wzmacnianiu warty polskiej na Westerplatte chodzi o wycieczkę stu marynarzy".

*Tägliche Rundschau 11.III* powołując się na jakoby wiarogodne informacje z terenu Pomorza donosi o rzekomej koncentracji przez Polskę 300 samolotów wojskowych oraz o wzmocnieniu poznańskiego pułku czołgów i przybyciu trzech większych transportów z żołnierzami do Gdyni. Od czwartku teren nad granicą gdańską ma być obsadzony silnemi oddziałami wojska. Miasto Tczew przedstawiać się ma jak obóz wojenny. Cała akcja polska, zauważa „Tägliche Rundschau", coraz to wyraźniej zmierza do prowokowania ludności

Gdańska. Polska czeka tylko sygnału aby uderzyć. Sygnałem może być pierwsza lepsza drobnostka.

*The Times 9.III* zamieszcza komunikat polskiego biura prasowego w Londynie w sprawie wzmocnienia załogi na Westerplatte. Komunikat stwierdza, że środki przedsięwzięte przez rząd polski są przejściowe.

*Manchester Guardian 11.III* w artykule wst. p. t. „Znowu Gdańsk" omawia ostatni incydent polsko-gdański i doradza Polsce, aby wobec rozwoju Gdyni i skierowania ruchu towarowego głównie tam zrezygnowała z Westerplatte i przeniosła swe składy amunicyjne do Gdyni. Nikt nie zaprzecza — pisze dziennik — że Polska ma prawo wyładowywania amunicji na Westerplatte, ale o ile Polska obstaje przy swoich prawach, to powinna pamiętać, że pociąga to za sobą i obowiązki. Sprawę obecnie przedłożono Radzie Ligi Narodów. Cały szereg incydentów, jakie zachodziły już dawniej w sprawie Gdańska, rozwiązywano w Genewie pokojowo, dlaczegóż obecnie jedna ze stron miałaby się wyłamywać z ram takiego załatwienia. Groźba ataku nieodpowiedzialnych grup hitlerowskich nie może być ignorowana, ale Polska wobec tej groźby wystąpiła z akcją bezpośrednią. Polska powinna zastanowić się nad tem, że zamieniając siłę prawa prawem siły może tylko stracić. Co do wiadomości berlińskich o wzmocnienie polskich sił zbrojnych przez gromadzenie wojsk w pobliżu Gdańska, „Manchester Guardian", wspominając o tych informacjach, podkreśla, że sprawozdania berlińskie nie zostały z żadnego innego źródła potwierdzone i powinny być przyjmowane z zastrzeżeniem.

*The Manchester Guardian 10.III* w koresp. z Genewy, omawiającej powiększenie przez Polskę załogi w Gdańsku, pisze, że „niewątpliwie Polska przekroczyła swoje prawa, lecz jest absurdalną przesadą twierdzić, jak to czynią niektóre dzienniki niemieckie — o próbie Polski aneksji Gdańska przy pomocy oddziału, złożonego ze 100 ludzi". Dziennik zamieszcza również komunikat polskiego biura prasowego w Londynie, wyjaśniający motywy postępowania rządu polskiego.

*Evening Standard 11.III* podaje oświadczenie prez. Ziehma o niebezpieczeństwie dla Gdańska ze strony uzbrojonych polskich oddziałów na Westerplatte i zaznacza, że rząd polski zaprzeczył wiadomościom o koncentracji wojsk w Gdyni. Dziennik jednak wylicza za „Tägl. Rundschau" przesunięcia wojskowe, dokonane jakoby na Pomorzu i w Wielkopolsce.

*Neue Zürcher Zeitung 9.III* w koresp. z Warszawy p. n. „Polnische Gereiztheit" stwierdza, iż prasa polska rozpoczęła kampanję przeciwko Rostingowi, zarzucając mu, że powinien był wystąpić przeciwko nacjonalistom gdańskim w ten sam sposób, jak postąpiła komisja rządząca w Zagłębiu Saary. Korespondent twierdzi, iż ażeby wzmocnić wrażenie, że w Gdańsku odbywają się jakieś niebezpieczne knowania — prasa polska cytuje odnośne głosy gdańskich dzienników lewicowych i centrowych. Dziennik zaznacza, że kwestja powiększenia straży ochronnej jest w ścisłym związku ze sporem o policję portową. „N. Zurch. Zeitung" konkluduje: bardzo jest pożądane, ażeby ta kwestja sporna jaknajprędzej i bez tarć została zlikwidowana, gdyż jest ona daleko poważniejszą, aniżeli wszystkie poprzednie, ponieważ chodzi tu o konflikt, w którym grają rolę uzbrojone oddziały.

*Prawda 10.III* w depeszy p. n. „Węzeł zacieśnia się" donosi z Gdańska, że starania komisarza Ligi Narodów celem doprowadzenia do bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską a Gdańskiem, nie odniosły skutku. W depeszy z Genewy dziennik cytuje artykuł „Journal des Nations" o zatargu w sprawie Westerplatte.

*Izwiestja 10.III* w notatce p. n. „Naprężona sytuacja na granicy polsko-niemieckiej" podaje za „Tägliche Rundschau" wiadomości o rzekomem przegrupowaniu oddziałów polskich na Pomorzu, jak również depeszę Tassa z Warszawy z komentarzami „Kurjera Porannego" i „Kurjera Warszawskiego" oraz ag. „Iskra" o zatargu polsko-gdańskim.

## SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.
## POLSKA A NIEMCY.

*Daily Herald 11.III* pisząc o prześladowaniach Żydów polskich w Niemczech informuje o oficjalnym proteście rządu polskiego, który na podstawie instrukcji z Warszawy podejmuje poselstwo R. P. w Berlinie. Dziennik donosi jednocześnie, że rząd polski ostrzega, iż o ile prześladowania nie ustaną, to będą zastosowane represje wobec obywateli niemieckich w Polsce.

Również inne dzienniki, jak „Daily Express", „New Chronicle" i „Morning Post" podają wiadomość o decyzji protestu rządu polskiego.

*Journal de Genève 11.III* w depeszy z Warszawy informuje o ekscesach antyżydowskich, wywołanych przez mniejszość niemiecką na Śląsku polskim. Zauważono w ostatnich dniach częste przekroczenia granicy polskiej przez Żydów-mieszkańców niemieckiego Śląska.

*Vossische Ztg. 11.III* w koresp. z Warszawy pisze o ustosunkowaniu się poszczególnych grup politycznych w Polsce do rządu Hitlera i dowodzi, że naogół ten stosunek jest nieprzychylny, a tylko w grupie wileńskich konserwatystów okazano akcji Hitlera pewną sympatję, oraz wśród młodzieży pozostającej pod wpływami narodowego stronnictwa zaczynają patrzeć na ruch hitlerowski jako na wzór dla siebie, z tem, żeby się Niemcom łatwiej przeciwstawić. Dziennik zaznacza, że jednak młodzi ci nie chcą widzieć, iż Polska jest państwem narodowościowem, a hitleryzm jest możliwy tylko w państwie narodowem.

*Prasa sowiecka z 10.III* podaje depeszę Tassa z Warszawy o strajku robotników włókienniczych w Łodzi. Dziennik podkreśla, że policja łódzka znajduje się rzekomo w ostrem pogotowiu, dalej, że zostały przeprowadzone masowe aresztowania; komitet zaś strajkowy miał zwrócić się do robotników włókienniczych okręgów białostockiego i bielskiego, wzywając ich do przyłączenia się do strajku.

## POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

*Lietuvos Aidas 10.III* zamieszcza obsz. streszczenie artykułu „Kurjera Wileńskiego", który—w związku z nominacją wojewody Beczkowicza na stanowisko posła polskiego w Rydze — podniósł, że polityka polska stale dążyła i dąży do stworzenia bloku państw bałtyckich w celu przeciwstawienia się imperjalizmowi niemieckiemu; jedyną przeszkodą do zrealizowania tego bloku — zdaniem dziennika polskiego — jest to, że Litwa w d. c. znajduje się w ścisłej zależności od Niemiec, które krępują samodzielność jej polityki zagranicznej, wygrywając dla swych celów imperjalistycznych „konflikt litewsko- polski" o Wilno.

W art. wst. p. n. „Winowajca przeszkody", nawią-

Prawda (1.II) w [illegible] Wśród państw [illegible]

[illegible]

Izwiestia (10.II) w [illegible]

[illegible]

## SYTUACJA [illegible] POLSKA A NIEMCY

[illegible]

## POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

[illegible]

Gdańska. Polska może [illegible] Sowietów może być [illegible]

The Times (8.II) [illegible]

[illegible]

Manchester Guardian (7.II) w artykule [illegible] „Znowu Gdańsk" [illegible]

[illegible]

The Manchester Guardian (9.II) w [illegible]

[illegible]

Evening Standard (11.II) [illegible]

[illegible] dzieli.

zującym do wymienionego wyżej artykułu „Kurjera Wileńskiego", podkreśla, że na artykuł ten należałoby zwrócić baczniejszą uwagę, jako że „Kurjer Wileński" jest organem zbliżonym do rządu polskiego. Dziennik zauważa, że Polacy — jak widać z artykułu „Kurjera Wileńskiego" — wysyłając min. Beczkowicza na stanowisko posła w Rydze interesują się przedewszystkiem Litwą, a nie Łotwą, poczem podkreśla, że — jak się zdaje — Polacy zaczynają wreszcie rozumieć, że porozumienie z Litwą może nastąpić jedynie przez zwrot Litwie Wilna. W d. c. dziennik zaprzecza twierdzeniu „Kurjera Wileńskiego", jakoby Litwa znajdowała się w ścisłej zależności od Niemiec i pisze: „Polska, nie mogąc zrealizować pożądanego dla niej bloku państw bałtyckich, obwinia stale Litwę, podczas gdy w rzeczywistości sama jest jedyną i bezpośrednią przeszkodą. Dobrze o tem wie cały świat i jego odpowiedzialni politycy. Jeśli Polsce rzeczywiście zależy na tym bloku i na lepszych stosunkach z Litwą, to winna ona cofnąć się do granic, w jakich znajdowała się przed podpisaniem umowy suwalskiej, i zgodzić się na bezwzględne respektowanie układu litewsko - sowieckiego z r. 1920".

*Lietuvos Aidas 9.III* w notatce p. n. „Humoryści" atakuje „Przełom" z powodu umieszczenia przez to pismo artykułów o Litwie (pióra Katelbacha i Bronikowskiego), które — zdaniem dziennika — są z sobą w sprzeczności. „Liet. Aidas" podkreśla, że podczas gdy pierwszy z publicystów polskich wskazuje, że Litwini czują się dotknięci, gdy czyniony im jest zarzut zależności od Niemiec, to drugi — dowodzi, że Litwa dzisiejsza znajduje się w ścisłej zależności od Niemiec. Dziennik oburza się na Bronikowskiego zwłaszcza z powodu podkreślenia przez niego, że Litwa, jeśli chce odzyskać Wilno, powinna się zgodzić na unję z Polską. „Liet. Aidas" zauważa wkońcu, że publicyści „Przełomu" zasługują jedynie na miano humorystów i zapytuje: „Kiedyż wreszcie wywietrzeją z głów polskich sprawy unji?"

*Folksblat z marca* (Kowno) podkreśla, że ostatnie uchwały Ligi Narodów podjęte zostały na zasadzie § 15 statutu Ligi, który w odróżnieniu od § 11 nie wymaga zgody stron. Odnośna uchwała może być w ciągu 3-ch miesięcy wprowadzona w życie przez stronę zainteresowaną nawet przy użyciu broni. Dziennik przypomina, że na podstawie tegoż § 15 rozpatrywana była w swoim czasie przez Radę i plenum Ligi Narodów sprawa wileńska. Na jesieni 1922 roku Rada Ligi Narodów zaleciła stronom zainteresowanym porozumienie na podstawie projektu Hymansa. Skoro obydwie strony propozycję tę odrzuciły, Rada Ligi Narodów zrezygnowała z szukania dalszych dróg i pozostawiła kwestję otwartą, motywując to tem, że po uchwale na podstawie § 15 sprawa ostatecznie wychodzi z Ligi Narodów, która nie może już do niej powrócić. Po raz drugi zetknęła się Litwa z takiem zaleceniem po utworzeniu strefy neutralnej między armją litewską i polską. Obecnie Liga Narodów miała zastosować znów § 15, po którym zrezygnowałaby ostatecznie z załatwienia konfliktu japońsko - chińskiego, pozostawiając wszystko łasce Boskiej. Litwa zainteresowana była w tej sprawie, bowiem dawała jej ona możność stwierdzenia, iż wskutek zastosowania § 15 Litwa musi wciąż czekać na rozwiązanie sprawy. Szło o to, aby Liga Narodów doszła do wniosku, iż nawet po ostatecznej propozycji nie może porzucać zupełnie danej sprawy, lecz powinna zastosować wszelkie możliwości i rozwiązania. Gdyby zasadę tę udało się przeprowadzić przy konflikcie japońsko-chińskim, poprawiłyby się automatycznie perspektywy ponownego poruszenia sprawy wileńskiej na terenie Ligi Narodów. Istotnie taką zasadę częściowo dzięki interwencji litewskiej przyjęto.

*Siegodnia 11.III* w depeszy z Kowna streszcza polemikę pomiędzy dziennikiem „Lietuvos Aidas" a „Kurjerem Wileńskim" w sprawie samodzielności polityki litewskiej. Dziennik donosi również o mowie, wygłoszonej w parlamencie szwedzkim przez posła Lindhagena, który wypowiedział się za inicjatywą rządu szwedzkiego w kierunku zlikwidowania zatargu polsko-litewskiego.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Germania 11.III,* pisząc o napaści hitlerowców na prałata Ulitzkę, podkreśla, iż katolicy i Górnoślązacy mogą do niej odnieść się tylko z najwyższem oburzeniem. Dziennik zaznacza, że nie spotkało go nic podobnego nawet w czasie najgorętszej walki z Polakami w czasie powstańczego teroru. Na kapłana nie podniósł wcale ręki polski powstaniec, chociaż Ulitzka najgoręcej i najskuteczniej agitował za Niemcami.

*Berliner Tageblatt 12.III* w notatce od redakcji pisze, że uzyskał wcześniejsze zniesienie zawieszenia pisma z powodu tego, iż redakcja i wydawnictwo nawiązało łączność z czynnikami rządowemi w celu usunięcia na przyszłość możliwości zawieszenia pisma. Po złożeniu odpowiedniego oświadczenia prezydentowi policji oraz po zmianie składu redakcji nastąpiło zniesienie zakazu.

*Deutsche Tageszeitung 12.III* wzywa do zwrócenia uwagi na zagadnienia zewnętrzne, ponieważ teraz konsolidacja narodowa umożliwia prowadzenie odpowiednio konsekwentnej polityki zgranicznej. Autor zaznacza, że utworzenie ministerstwa propagandy dowodzi, iż rząd obecny zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy, jak również z tego, że praca ta wcale nie będzie łatwa. Niemcy poniosły już wielkie straty z powodu zaniedbania propagandowego, gdyż właśnie pasywności przedwojennej niemieckiej dyplomacji zawdzięcza się to, że w 1914 r. Niemcy znalazły się odosobnione.

*The Times 10.III* w koresp. z Berlina omawia sytuację wewnętrzną w Niemczech i pisze, że w odpowiedzialnych kołach hitlerowskich postanowiono w możliwie najszybszym czasie położyć kres wszelkim ekscesom i zapewnić powrót do normalnego życia.

*Prawda 10.III* stwierdza, że błędy ortograficzne w paszporcie Van der Lübego wskazują, że paszport ten został sfałszowany i że był wypełniony przez osobę nie znającą języka holenderskiego. Jest to jeszcze jeden dowód, że podpalenie Reichstagu jest dziełem prowokacji.

## SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

*L'Echo de Paris 11.III* (w art. Pertinax'a) pisze: Wobec tego, iż Paul - Boncour w najbliższym czasie ujmie w Genewie w swe ręce obronę interesów Francji, „należy bezwzględnie odsunąć bujne pukle jego włosów, otworzyć ciasną główkę i przyjrzeć się znikomej jej zawartości". Dziennik krytykuje w równie ostrej formie politykę francuskiego premjera i jego nauczyciela A. Brianda i zapytuje, w jakim celu w ciągu ostatnich miesięcy Francja „drażniła przy każdej sposobności Polskę i Małą Ententę, które nareszcie zbuntowały się przeciw francuskiej ustępliwości nie dlatego, ażeby chciały odrzucić sojusz z Francją, lecz dlatego, że widziały się zmuszone do zabezpieczenia się przed skutkami francuskiej kapitulacji".

*L'Echo de Paris 12.III* w art. Pertinax'a twierdzi, że z rozmów prowadzonych pomiędzy angielskimi i francuskimi ministrami nie wynika nic nowego, ponieważ orjentacja polityki londyńskiej pozostaje wciąż ta sama. Jedno tylko stwierdza dziennik z zadowoleniem, że zaniechana została myśl zwołania konferencji pięciu i „Francja nie znajdzie się w położeniu w którem musiałaby zdradzić Polskę i Małą Ententę".

*Le Journal 10.III* w art. St. Brice'a twierdzi, że w interesie Francji leży oparcie się jej o solidaryzujące się z nią narody, jakiemi są Polacy, Belgijczycy i narody Małej Ententy, a dla tego rozmowy paryskie angielskich i francuskich ministrów mogą mieć jedynie charakter przygotowawczy, a nie decydujący. W tych granicach próba uzgodnienia poglądów Francji i Anglji jest bardzo pożądana.

*Le Journal 11.III* w art. St. Brice'a podkreśla przygotowawczy i bardzo ogólny charakter narad ministrów Francji i Anglji i dodaje, że sir Simon i Mac Donald, będąc dobrze poinformowani o zdaniu, jakie wyrobiła sobie Francja w sprawie rozbrojenia, wystrzegali się wszelkiej wzmianki o konferencji pięciu, ponieważ musieliby spotkać się ze stanowczą odmową Paryża. Prawdopodobnie zechcą oni raz jeszcze w Genewie popróbować wznowić tę sprawę, lecz „w Genewie Paul - Boncour znajdzie mocne oparcie o sprzymierzeńców Francji".

*La République 10.III* (w art. R. Lange'a) twierdzi, że obecna sytuacja międzynarodowa skłania do tego, by przedstawiciele dwuch wielkich demokracyj t. j. Francji i Anglji naradzili się nad nią w cztery oczy. Jeżeli państwa, oddane idei pokoju, nie opracują wspólnie programu gospodarczego, politycznego i rozbrojeniowego, to pokój Europy będzie zagrożony. Dlatego też dziennik przewiduje, że rząd franc. zdecyduje się na dokładne i jasne omówienie z ministrami angielskimi spraw interesujących Francję i Anglję.

*La République 11.III* (w art. A. Bayet'a) twierdzi, że zapowiedź gotowości współpracy angielskich i francuskich ministrów z przedstawicielami innych krajów wskazuje jasno na to, że zacieśnienie przyjaźni angielsko-francuskiej nie jest skierowane przeciw żadnemu trzeciemu narodowi, jak to chętnie głoszą ci, którzy chcą przekonać świat, że Francja nosi się z zamiarem zaniechania współpracy międzynarodowej i powrotu do polityki równowagi.

*Le Matin 11.III* twierdzi, że fakt odrzucenia w Genewie przez Niemcy i kilka innych państw projektu paktu o wzajemnej pomocy daje Francji moralne i jurydyczne prawo zaprzestania czczych debat i nawrócenia do części V traktatu wersalskiego. Lecz rząd brytyjski obawia się, ażeby takie stanowisko Francji nie dało Hitlerowi pretekstu do oficjalnego zerwania z traktatem wersalskim, co miałoby poważne następstwa i dlatego sir Simon i Mac Donald pragną znaleźć jakieś kompromisowe wyjście z sytuacji. Angielscy mężowie stanu popełniają — zdaniem dziennika — podwójną omyłkę: psychologiczną i prawną. Życie wykazało, że żadne ustępstwa nie są w stanie skłonić Niemców do zaniechania zbrojeń, ponieważ ustępliwość poczytują oni za objaw słabości. Porozumienie pomiędzy Francją i Anglją nie wystarcza, ażeby uprawomocnić chociażby najmniejsze zmiany w traktatach. Prawo takie mogłoby przysługiwać jedynie konferencji międzynarodowej z udziałem i za zgodą państw zainteresowanych.

*La Liberté 12.III* w art. (Aymard'a) n. n. „Niebezpieczeństwo wojny oficjalnie przyznane" pisze: W drugim ustępie wczorajszego komunikatu o rozmowie ministrów Francji i Anglji, utrzymanym umyślnie w tonie umiarkowanym, odpowiedzialni szefowie rządów Wielkiej Brytanji i Francji zwracają uwagę opinji światowej na niebezpieczeństwo wojny, które wyłoniło się nagle na horyzoncie od strony Niemiec. Polityka codziennych prowokacyj, praktykowana od kilku dni przez rząd Rzeszy, nie może być oczywiście prowadzona długo bez wywołania poważnego niebezpieczeństwa dla Europy. Pomimo, że strona francuska wykazuje spokój, przechodzący niekiedy granice zimnej krwi, lada chwila mogą zajść na granicy wypadki, których konsekwencje trudno przewidzieć. To jest właśnie to, do czego zmierzają Niemcy. Zachodzi obawa, że gdy takie prowokacje zdarzą sie na granicach wschodnich Rzeszy, to mogą wywołać spontaniczną gwałtowną reakcję. Cóż się stanie wówczas z pokojem europejskim? Któż mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialność — chyba, że byłby to człowiek, dotknięty obłędem — za wstrząśnienie Europy w posadach, za skazanie na śmierć 10 lub 20 miljonów ludzi, za zniszczenie całych obszarów, ażeby w drodze wojny ulegalizować kwestję korytarza gdańskiego. Sama Polska czy ryzykowałaby ponowne zniknięcie z mapy Europy po zaledwie 15 latach wskrzeszenia? Nie można rozważać ze spokojem tej tak strasznej ewentualności. W jaki sposób można tego uniknąć? Jedna tylko jest droga: oficjalne proklamowanie sojuszu Francji i Wielkiej Brytanji, a stałaby się ona niemal całkowicie skuteczna, gdyby jeszcze Stany Zjednoczone udzieliły temu sojuszowi swego potężnego poparcia moralnego i militarnego. Trzeba działać szybko. Sytuacja jest podobna jak w lipcu 1914 r.

*The Times 9.III* omawia w art. wst. wyjazd Mac Donalda i sir John Simona do Genewy i podkreśla, że odbycie przez nich rozmów w Paryżu nie powinno być źle zrozumiane. Niema naturalnie mowy o zawarciu jakiegoś wstępnego paktu lub umowy pomiędzy rządem francuskim i brytyjskim. Autor zaznacza, że istnieje pewna tendencja we Włoszech interpretowania wizyty w Paryżu jako pozostawienia Włoch na uboczu. Gdyby Rzym był po drodze do Genewy to ministrowie angielscy chętnieby się w nim zatrzymali. Nie jest niczyją winą, iż Mac Donald nie uważa za możliwe przybyć do Genewy. W. Brytanja i wszyscy, którzy szczerze pragną powodzenia sprawy rozbrojenia, z radością powitaliby przybycie do Genewy szefów rządów włoskiego i niemieckiego. Z chwilą jednak, gdy ci ostatni zdecydowali inaczej, to nikt inny, tylko oni muszą ponosić odpowiedzialność za to,

[illegible] europejskiej w pewnym ustosunkowaniu. Lecz pod- [illegible] rewizji traktaty pokojowe [illegible] Niemiec. [illegible] do stanowiska Niemca, [illegible] wszystkim, na [illegible] Anglia [illegible] konferencji [illegible] Anglicy [illegible] pojednawczo [illegible] i umowa. Trzeba [illegible] że żadne [illegible] Niemcom do [illegible] [illegible] Francja [illegible] nie postanowiono [illegible] [illegible] zaskoczenia [illegible]

*Le Figaro 12/II* [illegible] rozbrojeniowa [illegible] w drugim terminie [illegible] ministrów Francji i Anglii, marszałkom [illegible] wyraźnie [illegible] Wielkiej Brytanii i Francji [illegible] Niemcy na [illegible] [illegible] przed [illegible] [illegible] Europy [illegible] [illegible] Francji [illegible]

[illegible] wszyscy [illegible] w tej dziedzinie — w zbrojeniach [illegible] układu ze [illegible] 20 [illegible] za [illegible] [illegible] Liga Narodów [illegible] [illegible] w Europie [illegible] [illegible] 15 [illegible] [illegible] Wielka Brytania [illegible] [illegible] gdyby jednak Stany [illegible] swego potęż- nego [illegible] moralnego i militarnego. Trzeba dzia- łać szybko. Sytuacja jest podobna jak w lipcu 1914 r.

*The Times 8/II* omawia w art. wst. wyjazd Mac Donalda i sir John Simona do Genewy i podkreśla, że odbycie przez nich rozmów w Paryżu nie powinno być źle zrozumiane. Będzie naturalnie mowa o zawar- ciu jakiejś wspólnej polityki lub umowy pomiędzy rządem francuskim i brytyjskim. Autor zaznacza, że istnieje pewne zaufanie we Włoszech [illegible] nie wizyty w Paryżu jako pozostawienia Włoch na u- boczu. Gdyby Rzym był po drodze do Genewy to mi- nistrowie angielscy chętnie by się w nim zatrzymali. Nie jest niczym nowym, iż Mac Donald nie uważa za możliwe przybyć do Genewy. W Brytanii i wszyscy, którzy szczerze pragną porozumienia sprawy rozbro- jenia z radością powitaliby przybycie do Genewy [illegible] rządów włoskiego i niemieckiego. Z chwilą jednak, gdy ci ostatni zdecydowali inaczej, to nikt in- ny, tylko oni muszą ponosić odpowiedzialność za to.

## SPRAWA ROZBROJENIA
## SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

*L'Echo de Paris 11/II* (art. Pertinax) pisze: Wobec tego, iż Paul-Boncour i marszałek Petain będą w Genewie w czasie, gdy decyzje muszą [illegible] tych rozmów [illegible] [illegible] głowa [illegible] się za- [illegible] Pierwsze [illegible] w Genewie [illegible] polityki francusko-angielskiej i jego [illegible] A. Briand [illegible] w cią- gu ostatnich [illegible] Francja [illegible] przy każdej [illegible] którą narzucała [illegible] [illegible] Francja [illegible] się zaparcia [illegible] [illegible] się przed [illegible] w Niemczech.

*L'Echo de Paris 12/II* w art. Pertinax'a [illegible] [illegible] rozmów [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] polityki [illegible] [illegible] jedna tylko [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] w [illegible] których [illegible] Małej Ententy.

*Le Journal 10/II* w art. St. Brion'a [illegible] w interesie Francji [illegible] narody, [illegible] narody Małej Ententy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Anglii jest bardzo potrzebne.

*Le Journal 11/II* w art. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Anglii [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Genewie [illegible] Genewie Paul-Boncour [illegible] [illegible] ministrów Petain'.

*Le République 10/II* w art. P. [illegible] [illegible] [illegible] Francji i Anglii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Francji. Historycy będą mogli kiedyś [illegible] [illegible] [illegible] że rząd francuski zre- zygnuje się na dokładnie i [illegible] z ministra- mi angielskimi spraw interesujących Francję i An- glię.

*Le République 11/II* [illegible] twier- dzi, że zapowiedź [illegible] współpracy angielskich i francuskich ministrów z przedstawicielami innych krajów wskazuje jasno na to, że zacieśnienie przy- jaźni angielsko-francuskiej nie jest skierowane prze- ciw żadnemu trzeciemu narodowi, jak to chcieliby głu- szyć ci, którzy chcą przekonać świat, że Francja uno- si się z zamiarem [illegible] współpracy międzynaro- dowej i powrotu do polityki równowagi.

*Le Matin 11/II* twierdzi, że fakt odrzucenia w Genewie przez Niemcy i kilka innych państw projektu paktu o wzajemnej pomocy daje Francji moralne i jurydyczne prawo zaprzestania dalszych debat i na-

co się wydaje mieć cechę jednostronności w dyskusjach genewskich.

*The Times 10.III* w koresp. z Paryża podają przebieg rozmowy z pewną osobistością francuską, „posiadającą autorytet". Rozmówca miał oświadczyć korespondentowi, że rząd francuski nie ma żadnych konkretnych sugestyj do uczynienia Mac Donaldowi. Rząd francuski czeka na propozycje rządu brytyjskiego. Nie wierzy on w istnienie formalnego tajnego przymierza pomiędzy Niemcami, Węgrami i Włochami, lecz uważa istnienie ustnego porozumienia za możliwe. Według niego tylko jasne, definitywne potwierdzenie wspólnej polityki Francji i Niemiec mogłoby odwrócić obecne niebezpieczeństwo poważnych wypadków w Europie. Rząd francuski byłby gotów zgodzić się na przyjęcie ścisłej międzynarodowej kontroli, jako wystarczającej gwarancji bezpieczeństwa, wzamian za neutralną pomoc, gdyby w Niemczech istniały normalne warunki. Obecnie jednak nie może mieć zaufania do zamiarów Hitlera i jego przyjaciół. Nawet traktat lokarneński nie jest obecnie uważany we Francji za wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa Francji.

W zakończeniu korespondent pisze, że w niektórych kołach francuskich jest pewne dążenie do uważania specjalnego paktu francusko - niemieckiego, któryby zapewniał Francji całkowite bezpieczeństwo wzamian za udzielenie Niemcom wolnej ręki co do ich polityki na wschodzie Europy, za wyjście, które nie jest zupełnie nie do pomyślenia, z obecnego impasu.

*The Morninig Post 9.III.* Koresp. z Rzymu pisze: odnosi się wrażenie, iż w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej nastąpi otwarte porozumenie pomiędzy Włochami i Niemcami.

*Daily Herald 9.III* w art. wst., omawiającym sytuację na konferencji rozbrojeniowej, zarzuca Mac Donaldowi defetyzm. Dziennik ostro występuje przeciwko odroczeniu konferencji lub rozejmowi. Berlin — pisze dziennik — nie zgodzi się na rozejm, gdyż oznaczałby on stabilizację istniejącego stanu nierówności, zaś odroczenie uważałby za równoznaczne z fiaskiem konferencji. Fiasko dla umysłu niemieckiego oznacza niedotrzymanie przez sprzymierzonych ich zobowiązań z r. 1919, a co zatem idzie, zwolnienie Niemiec z zobowiązań, danych na podstawie przyrzeczeń sprzymierzonych; to znaczy, że Niemcy mogą się zbroić, jak i kiedy chcą. Dziennik podkreśla, że jasno trzeba zdać sprawę z tego, że albo konferencja rozbrojeniowa zakończy się powodzeniem lub Niemcy będą próbowały się uzbroić. Mac Donald powinien się głęboko zastanowić nad konsekwencjami odroczenia, zanim zacznie otwarcie głosić ten projekt.

*The Manchester Guardian 9.III* w kor. z Genewy omawia sytuację rozbrojeniową i pisze, że ma wrażenie, iż niemiecka i włoska delegacja czekają tylko na odpowiednią sposobność, by w sposób sensacyjny opuścić konferencję. Autor pisze, że coraz bardziej zaczyna szerzyć się opinja, że byłoby raczej lepiej odroczyć konferencję do jesieni lub nawet do początku przyszłego roku, niż starać się osiągnąć konwencję, któraby w obecnych okolicznościach nie była niczem innem jak dekoracją. Byłoby łatwiej uzyskać zobowiązanie od Niemiec w sprawie powstrzymania się od zbrojeń na okres 7 lub 10 miesięcy, niż na okres kilku lat. Wszyscy w Genewie są przekonani, że takiego zobowiązania nie dałoby się uzyskać, chyba, że rządy francuski i angielski dałyby Hitlerowi jasno do zrozumienia, że nie będą tolerowały zbrojenia się Niemiec, ani jakichkolwiek pogwałceń artykułów rozbrojeniowych traktatu wersalskiego.

*The Manchester Gaurdian 10.III* w koresp. z Genewy omawia przemówienie Massagli'ego i pisze, że zdaje się on zajmować bardziej niekompromisowe stanowisko od Paul Boncour'a i Cot'a. Koresp. podkreśla, że trudno przypuścić, by przemówienie powyższe miało być ostatnim słowem rządu francuskiego w kwestji redukcji zbrojeń. Gdyby tak było istotnie, to wówczas rząd francuski musiałby ponieść dużą część odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej.

*Izwiestja 10.III* donoszą z Paryża, że konferencja rozbrojeniowa weszła w stadjum agonji. Odrzucenię projektu paktu wzajemnej pomocy zadało jej cios śmiertelny.

W depeszy z Londynu ten sam dziennik podaje, że rząd angielski przestał liczyć się z możliwością dodatniego wyniku konferencji rozbrojeniowej, czego dowodzi choćby fakt, że budżet wojskowy Anglji został w tym roku znacznie podwyższony.

*Izwiestja 11.III* w koresp. z Paryża, z okazji wizyty Mac Donalda i Simona w Paryżu, piszą: Ministrowie francuscy mają złożyć na konferencji liczne dowody tajnych zbrojeń niemieckich, znacznie powiększonych z chwilą objęcia władzy przez Hitlera. Ponadto ma być omawiany program wspólnego działania na wypadek wojny w najbliższym czasie. Wreszcie Daladier i Paul-Boncour mają wskazać na obawy Polski, Belgji i Małej Ententy. Pismo kończy, że według opinji francuskiej, przerwanie konferencji rozbrojeniowej wypadłoby z większą korzyścią dla pokoju, aniżeli uganianie się za iluzorycznym kompromisem.

*Vossische Ztg. 11.III* pisze o przebiegu rozmów francusko-angielskich i podnosi, że dotychczas nie powiodło się dojść do porozumienia w obu sprawach, jakie poruszano w ostatnich czasach, t. j. ani w sprawie konferencji pięciu, ani w prawie rozejmu zbrojoniowego.

## MAŁA ENTENTA.

*Vossische Ztg. 12.III* w koresp. z Białogrodu pisze, że w tutejszych kołach dyplomatycznych mówią o poważnych rokowaniach w sprawie przystąpienia Polski do Małej Ententy. Poseł polski miał w tej sprawie bawić w Warszawie.

*Völkischer Beobachter 11.III* w koresp. z Budapesztu pisze, że prasa węgierska ogłasza za „Stampą" rzekomo dołączone do układu Małej Ententy klauzule wojskowe, które dokładnie ustalają plan wojskowego działania państw Małej Ententy na wypadek wojny z Węgrami, czy wojny Włoch z Francją. Jeden z głównych punktów stanowi oddzielenie Węgier i Austrji w ten sposób, że wojska jugosłowiańskie przez Karyntję lub przez zachodnie Węgry połączyłyby się z wojskami czechosłowackiemi. W razie zaś przyłączenia się Austrji do Niemiec Czechosłowacja zajęłaby Wiedeń, Linc, Salcburg i Wiener - Neustadt.

## KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

*The Manchester Guardian 9.III* zamieszcza obsz. art. Snowdena o sytuacji na Dalekim Wschodzie, w którym autor podkreśla, że ostatecznym celem Japonji jest ekonomiczny i polityczny podbój Chin.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.